

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 10 Marca v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 8 srednia.	27 cal. 5,63, lin.	+ 1, 67 stopn	Zachodni	Pogoda
	dn. 9 srednia.	27 — 4, 8, —	— 1, 5 —	Zachodni	Pogoda
	dn. 10 godz. 6	27 — 1, 8, —	— 2, —	Zachodni	Pochmurne

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 28 lutego ogłosiła następujący

Wypis z dzienników komitetu ministrów dnia 3go i 10go lutego 1820 roku.

Na sessyi dnia 3 lutego czytana była zapiska ministra skarbu pod dniem 2gim lutego z Nrem 158 (kancellarya), zapisana do protokołu komitetu pod N. 254, względem objaśnienia artykułu taryffy o napojach gorących — W układzie taryffy roku 1797, 1811 i 1816, pod nazwiskiem wódki francuzkiej, araku, szromu, rumu, i t. d. zawsze się rozumiała zwyczajna moc tych napojow od 7° do 10°, a zatem i cło, od wprowadzenia ich naznaczone, pobierane było tylko od tego stopnia mocy; od wódek zaś wyższej mocy czyli spirytusow, na zasadzie osobnegorozporządzenia kolegium handlowego, komory pobierały cło od liczby stopniów półtora albo dwa razy. Tym sposobem i w układzie terażniejszey taryffy, dla uniknienia niewyrozumiałości, w pobieraniu cła od wódek zwyczajnych rozmaita moc mających od 7° do 10° pod artykułem napoje napisano: „Arak czyli rak, rum, szrom i wódka francuzka wszelkiej mocy od ankara 9 rubli srebrem.” Ale o wódkach mających wyższy stopień mocy nie niewspomniano; z czego mogło nastąpić niewyrozumienie i dla komor i dla handlujących. Zatem minister skarbu, polecił Naywyżey ustanowionej kommissyi spraw handlowych i celnych, wezwawszy znajomych z doświadczenia i znajomości samych mających zakłady i handlujących wódkami w powszechném zgromadzeniu rzecz tę rozpatrzyć. Co wypełniając kommissya czyniła doświadczenia mocy różnego stopnia wódek i spirytusow zagranicznych, za pomocą tuteyszego wilczka i zagranicznego agrometru; przeglądała zagraniczne *preis-kuranty* i ustawy względem pobierania tam akcyzy od wódek i spiritusow; a nakoniec zgodnie z wnioskiem właścicielow zakładow i kupców, postanowiła: 1) przez zwyczajną moc napojow, wyrażonych w taryffie, rozumieć od 7° do 10° podług naszego wilczka i od tej mocy bez różnicy stopniow pobierać naznaczone cło w taryffie. 2) Jeżeli po puszczeniu wilczka okazywać się będzie moc wyżey 10°, jednak nie wyżey 15°; przeto jako z tego stopnia mocy otrzymuje się półtora raza więcey wódki zwyczajney, od

ankarka takiego spirytusu pobierać i cło jak od półtora ankarka, t. j. po 15 r. 50 k. 3) od ankarka zaś spirytusu, mającego mocy wyzey 15°, z którego wychodzi 2 razy więcey wódki, pobierać cła jak od dwóch ankarków, t. j. po 18 r. sr. Minister skarbu, zgadzając się na ten układ, uznaje za rzecz koniecznie potrzebną, objaśnić w taki sposob znajdujący się w terażniejszey taryffie artykuł o pobieraniu cła od napojow gorących, i podać to do powszechney wiadomości drogą ogłoszenia przez Rządzący Senat. — Komitet, znajdując przerzeczony objaśnienie istotnie potrzebném, postanowił: prosić o Naywyższe zezwolenie podać to do powszechney wiadomości przez Rządzący Senat. Na sessyi dnia 10 lutego komitetowi oświadczone, iż Cesarz Jmć zezwala na to postanowienie.

DOKOŃCZENIE INSTRUKCYI DLA SENATORÓW WYŚLANYCH DO GUBERNII DLA POZYSKANIA NIEDOPLAT. (Ob. N. 29).

§ 10) *Niedopłaty podatkow od włościan obywatelskich i skarbowych i od wolnych ludzi.* O pozyskaniu tych niedopłat wydane prawidła w różnych artykułach manifestu z dnia 16 maja 1811 i ukazow z dnia 23 lutego 1816 i 7 listopada 1818 roku, przez których ścisłe wykonanie i te podatki w niedopłacie zostawać nie mogą przy nieopieszalém działaniu ziemskiej i mieskiej policyi, które w przeciwném zdarzeniu same podpadają odpowiedzialności.

§ 11) *O niedopłatach dochodow z majątkow skarbowych, arendownych i starościńskich.* Ścisłe wykonanie prawideł, zawartych w konstytucyi 1775 roku w punktach 5 i 6, tudzież w ukazach z d. 17 lipca 1806 i z dnia 24 grudnia 1807 roku, a ponowionych ukazem z dnia 7 listopada 1818 roku, nie dopuściłoby zbieraniu się tego rodzaju niedopłat, których znajdowanie się należy bezpośrednio do winy powolności miejscowych zwierzchności, pod rozmaitemi pozorami pobłażających nieregularności płacących, a zatem samych siebie poddających zupełney surowości prawa.

§ 12) *Niedopłaty dochodow z artykułow czynszowych (obrocnych),* niezwłocznie powinny być uzyskane z ewikcyi zabezpieczających pewność opłaty, z odebraniem samych tych artykułow od nieakuratnych w opłacie dla oddania we władanie innym.

§ 13) *Niedopłaty poszlin od praw kupnych*, zgoła exystować nie mogą, osobliwie zaś nanowem gromadzić się nie powinny, bo urzędy, w których się przyznają akta przedaźne nie powinny ich wydawać właścicielom majątkow, ani podawać we władanie przed uzyskaniem ustanowionych prawami poszlin. Dla tego same te urzędy powinny teraz ze swojej własności odpowiadać za dopuszczenie i zostawienie tego poboru w niedopłacie. Niedopłaty zaś tego rodzaju lat dawniejszych przy czynności zwierzchnictwa gubernialnego, dawno już uzyskane być powinny przez środki, w prawach przepisane, za niewykonanie których, same powinny podlegać odpowiedzi.

§ 14) *Rekruckie składkowe i inne z tey części pientądze*, powinny na mocy wydanych w tey rzeczy urządzeń wchodzić za każdym naborem do tegoż terminu, jaki dla zebrania samych rekrutów naznaczony, a przy surowym dozorze tych prawideł, bez jawnego pofolgowania i niepieczołowitości gubernialney zwierzchności, niedopłaty tego poboru zgoła dopuszczone być nie mogą.

§ 15) *Prawidła postanowione względem sztrafow i skarbowych pozyskań wszelkiego rodzaju*, potwierdzone w całej swej mocy w 7mym artykule Naywyższego manifestu z dnia 16 maja 1811 roku, a ściśle i bez pofolgowania ich wypełnienie w 8ym artykule włożone na odpowiedzialność rządu gubernialnego i szczególną cywilnego gubernatora, a zatem niepozyskanie tego rodzaju niedopłat, dowodząc nietroskliwości tych urzędow i osób, powinno nastatek ściągnąć na nich całą surowość prawa.

§ 16) Senator, dawszy tym sposobem zalecenia, komu wypada względem niezwłocznego uzyskania niedopłat wszelkiego rodzaju podatkow, poborow, sztrafow i skarbowych uzyskań, nie przestaje na samem tylko rozrządzeniu; ale we wszystkich miejscach, na które włożone jest wykonanie, sprawdza samo działanie wykonania osobiście albo przez osobnych urzędników podług swojej uwagi, a w przypadku nieskuteczności, niestaranności lub zaniedbania, z winnymi postąpi podług § 5go.

§ 17) Senator, przy rozpatrywaniu wiadomości o niedopłatach i wywod działów około ich pozyskania, takż i podług wiadomości, przez siebie samego otrzymanych, jeśli odkryje, że niektóre z nich zostają nieuzykanemi dla prawnych przyczyn: w tedy robi swój wniosek, o rozłożeniu na terminy, albo, jeżeli z prawa wypadać będzie o ich zniesieniu, i komunikuje ministrowi skarbu względem utwierdzenia tego wniosku perządkiem ustanowionym.

§ 18) Senator względem uczynionych przez się w gubernii rozrządzeń, około rychlejszego uzyskania niedopłat i o postępach w ich wykonywaniu, komunikuje ministrowi skarbu i w tymże czasie donosi Rządzącemu Senatowi.

§ 19) Wszystkie wydatki, które się uczynią na wysłanie senatora i jego podróż, po ukończeniu w gubernii przyrzeczenia działań względem niedopłat, zyskują się z tych, którzy się stali winnymi, że się te niedopłaty zebrały, względem czego minister skarbu czyni swe przedstawienia do Rządzącego Senatowi.

Na autentyku podpisano: *Prezydent Komitetu Ministrów X. Piotr Łopuchin.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

D. 6 marca w stolicy królestwa zakończył życie JW. JX. Jan Klemens *Gołaszewski*, biskup augustowski, senator królestwa, urodzony r. 1748 w województwie podlaskiem. W roku 16tym wstąpił do misyonarzów. Słynął wymową zostając przez 10 lat na kaznodzieistwie. W nowey dyecezyi wygierskiej był oficyalem, mianowanym przez biskupa *Karpowicza*. W r. 1809 otrzymał poświęcenie biskupie i zasiadł w senacie xięztwa warszawskiego: w r. 1812 był członkiem rady konfederacyi jeneralney. Panujący Monarcha ozdobił go orderem *s. Stanisława* i mianował członkiem kommissyi wyznań religijnych i oświecenia krajowego. Opatrzony najswiętszymi sakramentami przeniósł się do wieczności o godzinie 4 zrana. Pogrzeb odprawił się w kościele *s. Krzyża* w obecności biskupów, senatorów i ministrów, i t. d.

Dnia 25 lutego odprawił się w kościele archikatedralnym warszawskim *s. Jana* obrządek włożenia palliusza na JW. *Szczepana Holowczyca* arcybiskupa warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego, znaku władzy metropolitalney, i przywiązanych do niego niektórych obrzędów kościelnych, jakich arcybiskup, nie mając palliusza, sprawować nie może. Dopełnił tego obrzędu JW. *Prażmowski*, Biskup Płocki. Lud zgromadzony w ten dzień na nabożeństwo do kościoła, znajdował się na tym obrzędzie, któremu po odebraniu Palliusza tenże JW. Arcybiskup pasterskie dał błogosławieństwo.

N I E M C Y .

Ryżki *Zuschauer* zawiera z *Erlangen* pod dniem 6 lutego: Na żądanie mogunckiey kommissyi śledczej, ostawienie syna pewnego bardzo poważanego weterana w literaturze, króleski sąd apellacyyny *ansbachski*, udał się do ministryum sprawiedliwości o rozkazy na szukanie i przytrzymanie. Ministryum nie tylko oświadczyło, iż podług konstytucyi bawarskiej, *nikt nie może być wymowany zpod właściwego sobie sądu*, ale też to swoje oświadczenie do wszystkich sądow apeliacyynnych rozesało, dla wykonania w podobnem zdarzeniu.

F R A N C Y A

(z gaz. berl.) *Paryż*, dnia 26 lutego. *Monitor* uwiadamia, iż wiele osób otrzymało przez pocztę, tak nazwane przyjacielskie ostrzeżenie, że ich oskarżono, i że za swoją polityczną opinią oddani są pod tajemny dozór zwierzchności. Zamiarem takowego postępowania źle myślących i rewolucjonistów jest, ażeby spokojnych obywateli zastraszać i wzbudzić w nich nieufność przeciw władzy rządowej, która czuwa nad utrzymaniem porządku i spokojności publiczney. Jednakże w czasach naszych, kiedy rozsądek powszechny wzmocniony jest nauką doświadczenia, podobne usiłowania nie mogą mieć żadnego skutku. Zresztą wzięto już ślad, który odkryje rozsiewaczów podobnych pogłosek; będą oni pociągnięni do sądu, gdzie należyta nagrodę odbiorą.

Zajmują się ciągle myślą zamknięcia teatru *Opery* i przyłączenia budowy tey do biblioteki królewskiej, nowy zaś teatr *opery* wybudować na placu *Caroussel*.

Adjutant Xięcia *Berry*, Hrabia *Clermont Lodeve*, miał powiedzieć zaraz po wykonanym przez *Luwela* morderstwie: Stałem obok Xięcia; była noc; obadwaśmy stali obrócen tyłem do *Luwela*; czemuż się potwora ten nie omylił i nie wziął mię za Xięcia?”

Przed kilka nocami młody jeden człowiek był tak zuchwały, iż podał oddziałowi straży pod ratuszem stojącej proklamacyą buntowniczą. Dowodzący oficer *Pelletier*, stary wolontier królewski, kazał go natychmiast przytrzymać.

Izba parów pociągnęła już 17 osób do indagacyi w sprawie *Luwela*. Uwięziono też niektórych.

Sprawa pikera *Bizeul* ma się rozpocząć dnia 28 t. m.

Hrabia *Graffulhe*, par Francyi, umarł ze skutków wrazenia, jakie śmierć Xięcia *Berry* na nim sprawiła. Morderca miał wprzód zamiar dopełnić swej zbrodni w domu tego hrabiego. — Markier *Paulmier*, który naprzd poymał mordercę, odbiera ze wszystkich stron podarki i nagrody. Tak on jako i strzelec gwardyjski *Desbiez* otrzymali od Króla pensyą. — Powiadają, że *Louvel* chciał siebie udusić. — *Gazeta Journal de Metz* zaręcza, że *Louvel* przejąwszy od roku 1814 nie stąpił nogą w *Metz*. Naówczas dał się z tém słyszeć, że zapożno przybył do *Metz*; że kilka dni wprzód mógłby ztamąd pójść na *Elbę* i mieć robotę. — W lutym 1815. list z podpisem *Louvel* miał przyjsz do wieśniaka jednego, imieniem *Coupon*, pod *Grenoble*. List ten został przejęty; uwięziono pomienionego *Coupon* i badano. Jednakże rzecz ta nie pociągnęła wtedy żadnych skutków.

Gazeta w Bordeaux wychodząca donosi co następuje: „Zaledwo się bednarz jeden tego miasta dowiedział o śmierci Xięcia *Berry*, zawołał natychmiast, dobrze, jeden — mniej! i dla tego jeszcze się raz napiję! Napił się i padł nieżywy apoplexyą uderzony.

Terazniejszy Xiążę *Eliasz Decazes* urodził się 1781 w *St Martin en Leye* pod *Libourne* w departamencie *Girondy*. Skutkiem szczególniejszych względów wychowany w *Paryżu* w szkole politechnicznej, umieszczonym był bardzo młody przy dworze *Ludwika Bonapartego*, a potem został sekretarzem (*secrétaire des commandemens*) przy Pani (*Madame*) *Letycyi* matce *Bonapartego*. Mianowany był później sędzią trybunału 1. instancyi, a wkrótce potem sędzią *appellacyjnym* w *Paryżu*. Za powrotem *Bonapartego* z *Elby*, pozostał wprawdzie na swym urzędzie, lecz bronił z największym zapalem sprawy Króla, opierał się dzielnie instalacyi mianowanego przez *Napoleona* pierwszym prezesem paryskiego sądu *appellacyjnego*, Pana *Gilbert des Voisins* (na miejsce Pana *Seguier*) i oświadczył przy tej okoliczności, iż *Bonapartego* nie może inaczej uważać, jak tylko za przywłaszczyciela. Ten zrzucił go z urzędu i wygnał z *Paryża* z rozkazem udania się do rodziny swej do *Libourne* i zostawania tamże pod dozorem. Dowiedziawszy się on o bitwie pod *Waterloo* i abdykacyi *Napoleona*, powrócił do *Paryża*, i za przybyciem tamże Króla, mianowany został od niego, na przedstawienie *Fuszego*, prefektem

policyi *Paryża*. Z jego rozporządzenia aresztowano *Labeledoyera* i *Neja*. Gdy *Fouche* zniewolony nawalem okoliczności, musiał wyjsz z kolegami swymi z ministeryum i nowy stanął skład rządu naczelnego, podał go Xiążę *Richelieu* na ministra policyi w miejsce *Fuszego* i Król przychylił się do tego. Ażeby mógł działać skutecznie przeciw wicherzycielom spokojności publicznej, żądał i otrzymał od władzy prawodawczej ustawę, przez którą on i agenci jego upoważnieni byli, aresztować wszelkie osoby, posądzone o zbrodnię przeciw osobie i władzy Króla, rodzinie królewskiej lub bezpieczeństwu państwa, i brać do tymczasowego więzienia, bez obowiązku oddawania ich w ręce sądów. Po ucieczce *Lavaletta* powstało przeciw niemu pierwszy raz w izbie deputowanych. Od tej chwili wzmagalo się wciąż nieporozumienie między nim i dającymi ton w izbie deputowanych. Podczas rozpraw nad prawem amnestyi mówił z zapalem przeciwko proponowanemu przez komisyyą izby deputowanych wyjątkom od tegoż prawa. W tym czasie wynosił go na stopień Hrabiego Król, którego odtąd wciąż szczególniejsze posiadał zaufanie. Doszętae jego zważnienie się z ówczasową izbą deputowanych, pociągnęło za sobą naprzd odroczenie, a potem rozwiązanie oneyże. Późniejsze jego stosunki dostatecznie wiadome.

Pewna prywatna osoba kazała tu w królewskiej mennicy wybć medal na Xiążęcia *Berry* z wizerunkiem Xiążęcia i napisem: *Pugione percussus, perit 13 februarii 1820. Gellia spem suam, conjux amantem, milites ducem, pauperes patrem perdidere.* (Przeszyty sztyletem, poległ dnia 13 lutego 1820. *Francya* utraciła w nim swą nadzieję, żona lubego męża, żołnierze wodza, ubóstwo oycy.)

Na cudzoziemoów przybywających teraz do *Francyi* zwrócone jest baczne oko. — Z *Lille* przyciągnąć mają dwa palki gwardyi do *Paryża*. — Z powodu przybycia do *Paryża* i w przyległe okolice licznych oficerów, w służbie niezostających, przedsięwzięte bydz mają ścisłe śledzenia, a wypłata połowicznego żołdu na czas wstrzymaną.

Ustanowiona komisyya w izbie parów do badania zabójcy Xiążęcia *Berry* nie skończyła jeszcze swych czynności.

Tuteysi zagraniczni posłowie złożyli dnia 21 b. m. zwłokom Xięcia *Berry* ostatnie uczczenie.

Louvel dostaje teraz na żądanie, i wino przy jedzeniu. „Śmierć moja niezawodna, powiedział on: lecz chcę wprzód spokojnie jeść i spać i nie pytam się o resztę.“ — Nie ma on w *Wersalu* innych krewnych, jak tylko stryjka i siostrę. W dzień dokonanego zabójstwa śniadał u nich. Siostra jego dowiedziawszy się otém, zachorowała nagle i umarła przed dwoma dniami. W *Paryżu* ma jeszcze jedną siostrę.

Kochanka *Luwela* miała zeznać ważne rzeczy. Instrukcyja jego sprawy nie skończy się pewnie przed dwoma miesiącami.

W procesie *Luwela* otrzymało 17 osób zaopozwy sądowe.

Znany professor *Bavoux* twierdził w swoich prelekcyjach, iż zabójstwo Xiążęcia nie jest większym występkiem od zabójstwa prywatnej osoby. Za to i za inne zbrodnicze wynurzenia zadeklarowała kommissya publicznego wychowania usunięcie go od urzędu. Lecz za ministeryum *Decazes* nie miano na to względu. *Bavoux* stoi wciąż w kalendarzu politycznym jako professor.

Dnia 15 lutego był pojedynek w lasku bułońskim pod *Paryżem* między Panem *d'Escq* i Panem *Michaut*, szefem batalionowym i byłym adjutantem marszałka *Masseny*; ostatni wygadywał sprośne rzeczy z okoliczności dokonanego na Xięciu *Berry* zabójstwa. Pojedynkowali na pistolety; los przeznaczył Panu *d'Escq*.... pierwszy strzał, który zaraz przeciwnika swego trupem położył.

Jak rewolucyjne i okropne są nauki ogłaszane przez intrygantów, pokazuje się między innymi z pisma, które *P. St Simon* wydał we Francyi pod napisem: *l'organisateur* (urządziiciel) i za które został pociągnięty do sądu. Przytacza w niem jakobińską maksymę: iż śmierć Xiążąt jest bardzo obojętną dla krajów, iż znajdzie się wielu francuzów, którzyby nierównie lepiej miejsce Xiążąt naszych zajmować mogli i t. d. Dziełko to taki miało pokup, iż je 3 razy drukowano.

Podług gazety rzyckiej, *Zuschauer* w mieszkaniu *Luwela* znaleziono, ręką jego spisane wyjątki z różnych gazet, przeciwko *Burbonom* wymierzone, tak, że o jego zadawnionej złości do familii króleskiej wątpić nie można.

Następstwo Tronu we Francyi.

Podług salickiego prawa, linia męzka dynastyi panującej we Francyi ma w każdym przypadku pierwszeństwo przed żeńską. Dynastya *Burbonów* ze strony męzkiej dzieli się na 3 linie, jako to:

A. Linia panująca. W téj terażniejszej Król jest bezdzietny. Brat jego (Monsieur, Hrabia *d'Artois*) jednego tylko ma teraz syna Xięcia *Angouleme*, dnia 6 sierpnia 1775 narodzonego, a dnia 10 czerwca 1796 z córką *Ludwika XVI* zaślubionego. Małżeństwo to jest dotąd bezpotomne. Xiążę *Berry* dnia 13 lutego 1820 roku zamordowany, który zaślubił sobie dnia 22 maja 1816 roku Xiężniczkę *Neapolitańską*, zszedł z tego świata nie zostawivszy po sobie potomka płci męzkiej.

B. Najbliższą linią domu burbońskiego są Xiążęta *Orleans*. Pochodzą oni od *Filipa* pierwszego syna Króla *Ludwika XIII*. — Terażniejszy Xiążę *Orleans* *Ludwik Filip* ma 4ch synów żyjących.

C. Trzecią linią tegoż domu jest rodzina *Kondeuszów*. Z tej żyje tylko *Ludwik Henryk Józef*, narodzony dnia 13 kwietnia 1756 roku. Nie ma on syna.

Bliższemi, ze względu pokrewieństwa, od linii Xiążąt *Orleans* i *Kondeusza*, do prawa następstwa, są *Burbonowie* panujący teraz dynastyi w *Hiszpanii*, *Neapolu* i *Lucce*, z domu *Andegawskiego* (*Anjou*) pochodzący. *Filip V*, król hiszpański, wnuk *Ludwika XIV*, jest ich szczeniem. Zrzekł się on wszelkich praw do następstwa na tron francuzki dnia 1 lipca

1712 roku. Takowe zrzeczenie się wraz z Xięciem *Asturyi* dnia 5 listopada tegoż roku w zgromadzonej radzie stanu i *Cortes* zatwierdził.

Dnia 15 marca 1713 roku parlament paryżki przyjął zapis zrzeczenia się króla hiszpańskiego *Filipa V*, jako też i zrzeczenie się Xięcia *Orleans* i Xięcia *Berry* względem *Hiszpanii*, poczem *Ludwik XIV* ogłosił dom Xiążąt *Anjou* nazawsze od następstwa na tron francuzki wyjęty. Widać więc, że rodzina Xiążąt *Orleans* jest teraz bardzo bliska wstąpienia na tron francuzki. Już to po raz drugi zdarza się, albowiem za małoletności *Ludwika XV* właśnie lat temu 100, gdy Xiążę *Orleans* był rejentem królestwa, w takim linia Xiążąt *Orleans* była przypadkiem.

A N G L I A.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer*, czytamy z *Harlemu* pod 29 lutego: „Rozeszła się wieść, że przeszły środy odkryty został w *Londynie* zamach na życie ministrów angielskich. Zamach ten miał być skutecznym tegoż dnia wieczorem, w zwyczajnym czasie ich zgromadzania się. Ale uprzedzono spiskowych: otoczono dostateczną siłą dom, w którym się zebrali, w liczbie czterdziestu, i wybito drzwi; spiskowi, wzięli się do obrony i zaczęli dawać ognia; urzędnik jeden policyjny (*Richmond Smithers*) został zabity, a wielu ranionych. Dziewięciu (a podług późniejszych doniesień dwónastu) spiskowych poymano, dalszym zaś a między tymi i samemu hersztowi, znajomemu *Arthur Thistlewood*, udało się wymknąć.”

Dalej czytamy w téjże gazecie z *Hamburga* pod 3 marca: „Listy z *Amsterdamu* donoszą także o niegodziwym spisku w *Londynie* odkrytym. Na birży zaś *londyńskiej* przybito opisanie *Arthura Thistlewood*, a przez nadzwyczajny dodatek do gazety *London-Gazette* pod 24 t. m. ogłoszono 1000 f. s. nagrody za jego poymanie. Toż samo ogłoszono w *Amsterdamie*, gdzie po wiadomości tej, mniej pytano się o papiery angielskie, aniżeli w dniu poprzedzającym. (Powyższe wiadomości zawiera gazeta berlińska z d. 7 marca).

C H I N Y.

Podług doniesień z *Macao* pod 11tym kwietnia 1819, w *Chinach* zaczęto się wielkie przesładowanie chrześcijan. Poznanego każdego europejczyka imają i więżą; toż samo robią z każdym kapłanem krajowcem. Innych chrześcijan, którzy wiary odstąpić nie chcieli, na większe daleko męki do *Tartaryi* wysyłają. W roku bieżącym w samym wikaryacie *Suicuen*, 200 chrześcijan na wywiezienie oczekiwano. W całym państwie jest teraz tylko 10 misyonarzów, w *Pekinie* 5, którzy tajemnie tylko z krajowcami komunikować się mogą. Biskup pekiński próżno starał się, pod tytułem matematyka, do dyececyi swej powrócić. Pomimo to jednak wszędzie się pomnaża chrześcijan liczba: w samym wikaryacie *Suicuen*, gdzie przed 50 laty najwięcej 5 do 6,000 ich liczono, teraz jest więcej 60,000. (*Zusch.*)

Wilno dnia 12 marca v. s. 1820 roku.

A N G L I A.

Gdy rzeźnik *Ings*, mający zakrwawione ręce i twarz, przyprowadzony był pierwszy raz i urzędowie zapytywany, odpowiedział mocnym i zuchwałym głosem: Kto jestem? Od młodości sposobiono mię do rzemiosła rzeźniczego.

Między osobami uwięzionymi znajduje się także posługacz imieniem *John Symmons*, który służył w jednym z pierwszych domów, i jak powiadają, donosił śpiskowym co się działo po wyższych kompaniach. Znalezione u niego wiele pieniędzy i listów, które zapewne nie mało do objaśnienia rzezy dopomogą.

Thistlewood był przed trzema tygodniami w sąsiedztwie *Glasgow*. W *Londonie* w gospodzie pod białym lwem, *Wychstreet*, miewał z *Watsonem* i innymi swoje schadzki i narady. Miejsce to jest ustronne i wygodne, i służyło także do przechowania chorągwi i innych znaków reformatorskich.

Rząd wiedział oddawna o śpisku, uważał zdaleka śpiskowych, i miewał doniesienia o ich schadzkiach. Ze ministrowie byli zagrożeni, że mieli być zamordowani, było także mu wiadomem. Dnia 23 zrana przyszedł człowiek jeden do hotelu Hrabiego *Harrowby*, i zapytał oddzwiernego, czy jest Hrabia w domu. Na odpowiedź, że go niema, zdawał się być bardzo niespokojnym, oświadczył nagłą potrzebę mówienia z Hrabią, i dodał, że maczey, niebędzie jutro (oddzwierny) na swoim miejscu. Rzecz ta zdawała się oddzwiernemu tak ważną, że oświadczył przybyłemu człowiekowi, że pana jego znajdzie zapewne przejeżdżającego się konno w *Hydepark*. Człowiek ten udał się natychmiast na wskazane sobie miejsce. Zatrzymał masztalera: który Hrabiemu towarzyszył. Ten uwiadomił Hrabiego, a nieznamy oddał mu list, który przeczytał, a potem zsiadł z konia i rozmówił się z oddawcą, poczem zaraz pośpieszył do ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie na przód postanowiono, zaproszoną na wieczór kompanią odwołać, i poczyniono potrzebne rozporządzenia policyjne i inne. List podany Hrabiemu *Harrowby* w parku, pisany był bez żadnej ortografii i zaledwo czytać go można. Zamach morderczy miał już przed miesiącem być skutecznym; ale zaszyły jakieś przeszkody. Między naznaczonemi ofiarami znajdowali się szczególnie *Niążę Wellington*, *Lordowie Castlereagh* i *Sidmouth* i *Pan Canning*.

Gazeta *Courier* donosiłszy o szczegółach morderczego zamachu, kończy temi słowy: „Byłoby rzeczą zupełnie niepodobną, byłoby przeciw wszelkim wyobrażeniom rozsądku, jakie o naturze ludzkiej mieć można, twierdzić, żeby pragnące krwi podżegania w pismach polotnych, które dzień w dzień, co tydzień, każdego miesiąca, co rok, wychodzą, nie zrzuciły tak okropnych skutków, jakie się właśnie teraz rozwinęły. Najznajomsi, najzaciętsi, naybezcześniejsi z owych nauczycieli ludu, jego mówców, jego pisarzów, nie ustawiali wszakże zalecać czytelnikom swoim opatrzyć się w księgę — w czarną księgę — w której zapisywać mają imiona tych, którzy dojrzałymi już są do żniwa w dniu zemsty, kary i sprawiedliwości. Nie posunęli się inni daley jeszcze, czyż nie utyskiwali, że nie masz jakiego *Bellinghama*, który położył ofiarą pewnych członków gabinetu? (*Bellingham* był mordercą *Percevala*). Możnaż tu myśleć o pojedynczych tylko mordercach? Nie należy raczej mówić o bandzie morderczy? Któż zechce twierdzić, któż może wierzyć, że cały śpisek ogranicza się na owem poddaszu? Nie znalezionoż broni i zapasów wojennych na tysiące ludzi? Nie będzie to pierwszym aktem krwawey tragedyi? Znalezione pugiwały nie są po-

dobne ze swego składu do tych, które z hrabstwa *York* przysłano?

Niewiadomo jeszcze, wyraża gazeta *Guardian*, jak rząd wprowadzi sprawę przeciw śpiskowym. Trzy są do tego drogi. Albo ich pociągną za zbrodnią stanu; albo za popełnione na *Smithers* morderstwo (co już uczyniono) i gwałtowne klócie i strzelanie, albo nakoniec za morderczy śpisek na ministrów. Pierwsza droga jest powolna i pełna formalności; jednakże gdy droga ta *wszystko* odkryć może, spodziewać się należy, że ją wybiorą. (Do obwinienia tego rodzaju mają już być dowody. Jeśliby morderstwo nie mogło być wykonane w massie, mało nastąpić pojedynczo; mordercy mieli związki w różnych częściach kraju). Druga droga oparłaby się na małej tylko liczbie głów, i to może na tych, które najmniey przewinły, gdyż zabicie *Smithersa* uważane być może za *przypadkowe*. Trzecia droga, oświadczenie zbrodni za śpisek morderczy, postawiłaby ją w klasie mniejszych występów (gdyż cała rzecz opierałaby się na samym zamiarze) i zamieniłaby ją na występek (*misdeameanor*).

Wypadek ten sprawił nawet na gazetach opozycyjnych takie wrazenie, że tylko z największym wstrętem o rzezy tey pisały, i nie przytaczały niczego na jej upiękrzenie, i nie usiłowały wzniecić wątpliwości jakiej względem prawdy tego faktu. Jednakże dzisiejszy numer gazety *Morning-Chronicle* odzywa się już znówu w następującym nienawistnym duchu: — „Razem z wielą innymi musimy ubolewać nad zawiklanym systematem, który pogrzył naród w długach, miliony ludu przyprowadził do ubóstwa, i jak się niestety okazuje, niektórych w małej liczbie przywiódł do zbrodni stanu.” — „Jeśli, dodaje gazeta *Courier*, *Morning-Chronicle* jeszcze z kilka dni ubolewać będą, zapewne dowiedzie potem w dobrze wypracowanych artykułach, że śpisek na zamordowanie wszystkich królewskich ministrów od nichże samych pochodzi.”

Goniec, którego *Pan Brougham* wysłał do królowey, i który dopiero dnia 31 stycznia z *Dover* wypłynął, powrócił tu już wczoray ze *Włoch*. Pogłoska, że Królowa przybyła do *Bruxelli*, dokąd się *Pan Brougham* natychmiast uda, jest zawczesna.

W Irlandyi, *Glasgow* i w północney stronie Anglii, powstają nowe zaburzenia, nie pochodzą jednak ze względów politycznych ale z niedostatku żywności. Dotąd jeszcze uciska tam bardzo ubóstwo, a zarobek jest trudny i mały.

W *Glasgow* w domu jednym poymano i uwięziono 27 delegowanych od sąsiedzkich stowarzyszeń reformatorskich.

List Anglika pisany z wyspy *ś. Heleny* dnia 2 października 1819.

Widziałem kilka razy Jenerała *Bonaparte*-go. Niemogę nazywać dziś inaczej męża, który niezbyt dawno prawa dwóm trzecim częściom Europy przepisywał, ponieważ lekarz jego mieniąc go *Napoleonem* w prywatnych swych pismach, był za to stawiony przed sąd wojenny i ukarany. — Rozmawiałem z nim, i sądzę, że odpowiedzi jego były pełne otwartości na te pytania, do zadawania których sam mię niejako naprowadzał. Zdrowie jego jest nieco nadwątłone, lecz umysł zawsze wzniosły i czynny, możnaby powiedzieć, iż będąc zajęty teraz z potrzeby pracą, większey jeszcze nabył sprężystości. — Uważając on teraz z ustronia osoby, pierwsze role w Europie grające, mniej

więcey gani lub chwali ich postępowanie. Największą też są dla niego rozrywką pisma peryodyczne, które ciekawie czytuje. — A lubo niedostarczają mu innych, tylko ministrowskie, bez trudności przecież i z rzadką przenikliwością umie fałsz, choć rozmaicie ubarwiony, od rzetelnej prawdy rozróżnić. — Nadzieja, to bóstwo przebywające we wszystkich i wszędzie, nie jest wcale obcą dla smutnych mieszkańców *Longwoodu*. Jenerał *Bonaparte* gruntuje swoją nadzieję szczególnie na położeniu W. Brytanii. — Razu jednego rzekł do mnie:

„Rząd wasz odniósł cios śmiertelny; raniony on jest w samo serce; bczę ja każde uderzenie pulsu jego, i wiem kiedy bóg przestanie. Walka ostateczna będzie straszliwa; daremne są usiłowania mężów ze strony opozycyjnej, ażeby zapobiegli wysileniom konwulsyjnym; wszelkie zabiegi i starania ich na nic się nie przydadzą, bo zawsze skutki wyborów niweczyć będą ich zamiary. Systemat wybierczy można przyrównać do instrumentow jeden tylko ton wydających. Zna to bardzo dobrze naród angielski, i dla tego, gdy wy im o cierpliwości naprzyszłość prawicie, odpowiedź jego jest zawsze jednaka: *Oto umieramy z głodu, już dłużej czekać nie możemy*. Co do ministrów; ci podobno chcieliby się pozbyć ze świata tych wszystkich, którzy żyć niemają z czego i o chleb dopominają się. ale też wtenczas zerwą się pęta niewoli ludu angielskiego, a może i moje.“

Pomimo, że Jenerał *Bonaparte* niczego od Francyi spodziewać się nie może, nayczęściej przecież do niej rozmowę swą zwraca. „Zawsze kochałem Francją (są słowa jego) i znałem ją dokładnie. Gdyby przed dniem 18 *Brumaire*, osiągnęła była prawdziwą wolność, natenczas obalenie jej poczytywałbym sobie za występki. Lecz Francya nie znała naówczas wolności, a ta nie mogła panować w kraju, gdzie się rusztowania katowskie zagęściły, w kraju, gdzie zgromadzenia wyborowe potępiały się nawzajem, gdzie dyrektoryat słał reprezentantow ludu aż do *Sinamari*, ażeby tam lub na okrętach, na których przewiezionemi byź mieli, pomarli. Tak tedy nie wolności, jak mówił sprawiedliwie *Fontanes*, ale panowaniu rozpusty koniec położyłem. Gdy w roku 1814 opuszczałem *Fontainebleau*, udając się na skały przeznaczone mi od nieprzyjaciół na mieszkanie, rzekłem do współtowarzyszów wygnania mego: jeżeli *Burbonowie* zaczną panowanie jako piąta dynastia, pójdzie im pomyślnie; ale jeśli przeciwnie uważać się będą za dalszy ciąg *trzeciocy*, zginą niechybnie. Jakoż nie omyliłem się. Gdy nieco później odebrawszy *Monitora* wyczytałem w nim mowę *Fernanda*, w której szczególniejszą między krzywą a prostą linią oznaczał różnicę, wszedłem do gabinetu *Bertranda*: wołając *Bertrandzie!* ministrowie *Króla francuzkiego* wzywają nas na powrót do Francji. I tej chwili postanowiłem tam powrócić. Radzono mi przed wyjazdem, ażebym, nim krok ten przedsięwzię, wprzód o sposobie myślenia znakomitszych urzędników cywilnych i osób wojskowych starał się zapewnić. Nie! odpowiedziałem; jeżeli lud i wojsko jest dla mnie z tém uczuciem, jak dawniej,

muszą pojedyncze opinie ustąpić tak wszechwładney woli, a jeśli utracił pierwsze, na nie mi się drugie nie przydadzą. Ogrom masy pociąga za sobą ludzi pojedynczych, lecz nikt masy sam jeden nie pociągnie za sobą. — Ngdy nie zawiodłem się (dodał) na sposobie myślenia Francuzów, lecz na obcych. Monarchowie zapomnieli niebawnie o tém, co im dałem, a pamiętali dobrze o tém, co im wzięłem. — Należało im było przewidzieć to; jednak po wypadkach nawet 1814 roku byłem jeszcze w błędzie co do tego punktu. Widząc, że Rosya zajmuje Xięstwo Warszawskie, a Prussy połowę Saxonii, i że Austria zasypia na to spokojnie, obudziszę, pomyślałem, skoro uyrzy mię na powrót we Francyi. Ta pewność, opierająca się na zasadach dopieroco przytoczonych, skłoniła mię do opuszczenia wyspy *Elby*.“

Lecz więcey bez porównania zajmująca jest rozmowa jego o terażniejszych wypadkach. Czytając w dziennikach nazwisko *Decazes*, widocznie zawsze obrusza się, i nazywa go nie znaczącym człowiekiem. „C yliż można mniemać (rzekł razu jednego) aby ten człowiek i inni ministrowie zdołali kiedy co stałego postanowić? I h jedyném zatrudnieniem jest, zawsze puć to, co sami zbudowali. A że na przemiany obie partye powstają na siebie, są więc w wieczny niespokojności, jakiej jedna drugą nabawia. Po studniowych rządach moich bardzo sprawiedliwie pochlebiali demokratom, ażeby uspokoił tę obawę, w której cały naród naówczas zostawał — Jakoż postanowienie królewskie złagodziło ustawę dogadzając interesom tej partyi. — Niezadługo atoli o własne dzieło lękać się zaczął; a korzystając z wpływu, jaki im okoliczności ówczasowe i cała Europa pod bronią stojąca nastęrczyły, wspierali partyę przeciwną. Wkrótce izba deputowanych zdała im się byź niebezpieczną, chociaż składały ją osoby z ich poręki wybrane. Niebawnie więc wyszło postanowienie ukonńczające posiedzenie izb i nastąpiło prawo większą liczbę obywateli do zgromadzeń wyborowych przypuszczające. Prawo to utrzymuje ich w tymczasowej tylko popularności, a bodaybym się omylił, wkrótce przeymie ich nowa obawa, która działanie prawa tego wstrzyma pierwej może, nim do skutku przyprowadzonym zostanie.“ — Zdaje się że niewola jest dla *Bonapartego* wtenczas nayniecznośnieszą, gdy się w myślach nad terażniejszym stanem Francyi zatapia. Wtenczas to nie bez wzdrygnięcia spogląda na siranki otaczające miejsce mieszkania jego.

HISZPANIJA.

Dziennik paryzki zagorzałych rojalistów zwany *Dziennik sporow*, takie wiadomości z Hiszpanii ogłosił. „Listy z *Madrytu* pod dniem 14tym lutego doniosły, że dnia 4go buntownicy musieli opuścić stanowisko, jakie zajmowali w niewielkiej odległości od *la Cortadura*. Reduta tarczyna ma 51 dział, a obronę jej poruczone wojsku morskemu. Co się tycze małej dywizyi buntowników pod wodzą *Riego*, też listy wyrażają, iż ona nie mogąc się utrzymać w okolicy *Algesiras*, cofnęła się ku wyspie *Leon*, dla złączenia się znowu z swojemi, co jej podobno trudno będzie skutecznic. Inny list z *Madrytu* pod dniem 17tym opiewa, iż 500 żołnierzy z dywizyi *Riego* przeszło do

wojska królewskiego.—List zaś z Kadyxu pod dnem 11tym lutego wyraził, iż buntownicy, którzy wyszli z wyspy Leon, i pociągnęli ku Algeiras, cofnęli się do wsi leżącej na brzegu zwanym Vexer, a generał królewski Freyre, zostawiwszy nieco wojska przed wyspą Leon, pociągnął z resztą do wsi Conil, leżącej między tąż wyspą i Vexer, skąd pisze, że na buntowników uderzy, a przeto co chwila spodziewać się bitwy należy. Wyżey wzmiankowane listy z Madrytu zawierają szczegóły stracenia Melchiora sławnego herszta rozbojników. Niezmiernie mnóstwo ludu zebralo się na rynku zwanym Mayor dla przypatrzenia się karze tego człowieka, sławnego rozbojem w Estremadurze, i zabranie kilku kass rządowych. Służył on między Geryllasami podczas wojny z Francuzami w Hiszpanii. Według jego zeznania, miał tylko około 80 współników, uzbrojonych w stare karabinki, pałasze i puginaly. Zaparł się, iakoby wydał kiedy odezwę przeciw Królowi, i przyznał tak w sądzie, iak i na spowiedzi, że na śmierć zasłużył; a zakończył życie z zimną krwią i odwaznie.

Z dziennikow paryzkich ministrowskich *Monitor* to zawiera: „Najświeższe wiadomości z Hiszpanii są pod dnem 17tym lutego z Madrytu, a pod dnem 14tym z Kadyxu. Podług nich, pułkownik powstańców Riego, który w nich 2,500 ludzi ruszył z wyspy Leon; został odcięty od swoich przy Chiclana, udał się ku Grenadzie. Generał naczelny powstańców Quiroga odrzucił ofiarowane mu przez generała Freyre przebaczenie pod warunkiem, ięśliby broń złożył. Odpowiedział on, iż gdy towarzysze broni jego dla obrony narodowych swobod i zaprowadzenia konstytucyynego rządu oręż przeciw Monarsze podnieśli, nie mogą odstąpić od swego zamiaru, dla uskutecznienia którego krew swą do ostatniej kropli wylać postanowili. Na tém zakończyły się układy; teraz zdaie się, iż oręż rzecz roztrzygnie.

Dzienniki liberalne to ogłosiły: dnia 24 lutego rano nadbiegł z Madrytu goniec, murzyn, do posła hiszpańskiego w Paryżu, i długo bawił u niego. Niektóre osoby chciały się czegoś dowiedzieć od niego o Hiszpanii, lecz powiedział, że ma wyraźny rozkaz, żeby nic nie opowiadał. Według listów z Kadyxu, nic ważnego w okolicy tego miasta nie zaszło. Powstańcy przez kilkanaście dni robili nowe baterye na wyśpie Leon, w czym przeszkadzały im szalupy kanonierskie uzbroione w Kadyxie; wszakże dokończyli swej roboty. Pokazuje się bydyć pewną rzeczą, że Pułkownik Riego doszedł do Algeiras, a przeto ciągnął bardzo blisko generała Odonell stojącego z oddziałem wojska w Alcalá de los Gazules; wszakże nie przyszło do walki. Opuścił potém pułkownik Riego okolice Algeiras, i wrócił się ku wyspie Leon, ale nie wszedł na nią. Łatwo dóść przyczyny niedziałania generała Freyre przeciw powstańcom, lubo znaczny ma korpus wojska pod swém dowództwem. Dowiadujemy się bowiem, że dywizya grenadyerów prowincyonalnych w tym korpusie zapowiedziała wyraźnie, iż strzelać do powstańców nie będzie. Listy zaś z Madrytu zwiastują, iż tam nieukontentowanie do najwyższego stopnia dochodzi, a przyszło już do tego, iż nie lękają się tam głośno obiawiać zdania swojego, i że wszędzie po miejscach publicznych mówią już śmieley o postępowaniu rządu.

Dziennik *Indicateur* wychodzący w Bordeaux prócz powyższych wiadomości toieszcze zawiera: „Listy z Gibraltaru pod dnem 7tym lutego doniosły, że dywizya pułkownika Riego, która nadszła do Algeiras; jest nalezyicie uzbroiona i urządzona; że kupiwszy koni i żywności, powróciła do wsi Vexer.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 84; dukat hol. nowy r. 11, kop. 52, stary r. 11 k. 33 imperyal 57 r. kop. 30.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

O g ł o s z e n i a.

1. W redakcyi gazety *Kuryera Litewskiego* dostać można oprawny caloroczny zbiór gazet *Kuryera Litewskiego*, na rok 1819. Cena exemplarza r. sr. 10.

1. Od wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie skarbowey należności od nieakuratnego postawczyka, wileńskiego żyda Michela Gordona, podług kontraktu zawartego z zarządzającym byłą w Wilnie komisją prowiantką depu, Dombrowskim, liczącej się z procentami rubli srebr. 4,405 kop. 60 $\frac{1}{2}$, przeznaczona na sprzedaż paręcznika za tegoż Gordona, obywatela Józefa Łappy z majątności jego Sterkayć, w powiecie wilkomierskim położoney, wieś Dubeyki z 59 dusz poddanych i wszelkimi do niej przynależnościami, z której za 1819 rok, podług opisanego wyliczono rocznego dochodu rubli srebr. 280; a zatém życzący nabydź takową wieś, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu, na terminy: pierwszy dnia 28, drugi 30 mca apryla, a trzeci dnia 15 maja terażniejszego roku. Dnia 8 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazim. Nowicki.

1. W majątności Gudlankach w Królestwie Polskim, województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim znajdujący się, u P. Dominika Kaysiewicza, dzierżawcy teyże majątności, jest do zbycia koniczyny czerwoney angielskiej

funtow dwa tysiące, którey funt ma się sprzedawać po zł. pol. 1 gr. 20; ktoby więc życzyl ją nabydź w jakieykolwiek ilości, zechce zgłosić się w każdym razie do tegoż P. Kaysiewicza.

1. Komitet Ptu Rosień. stosownie do przedpi-sań zwierzchniczych obiawil tak przez okolniki wewnątrz tego powiatu, jako też i przez gazetę *Kuryera Litewskiego*, że na dostarczenie dla wojska drew, świec i słomy odbywać się miała licytacya w dniach 21, 23 i 25 zeszłego mca februar., lecz w terminach pomienionych gdy się nikt życzący przyjąć na siebie tę powinność niejawil, oznaczają się przeto jeszcze na ten przedmiot terminu w dniach 22, 23 i 24 terażniejszego mca marca. 1820 roku marca 6 dnia.

Marszałek Ptu Rosień! Michał Iwanowicz.

1. Podaje się do wiadomości, iż po zeszłym ś. p. Ludwiku Graffie Tyszkiewiczzu, wyprzedają się majątki tuż przy mieście Wilnie położone, jeden zwany Poptawy z dwoma młynami, z tych jeden murowany na dwa piątra z mechaniką naylepszą o 8 kamieni z krupiarnią do robienia krup perlowych, drugi młyn drewniany o 2 kamieniach na pytel z przynależną mechaniką, takż austerya murowana z pokojami mieszkalnemi i stodołą obszerną; do tychże Poptaw grunta, łąki, i zarosłe, w obszerności swojej. Drugi majątek zwany Rybiszki i Równopole trzy wiorsty za miastem Wilnem odległe położenie gruntow w naylepszym gatunku, z łąkami, lasami, zarosłami i sadzawkami z domem nowo zabudowanym gościnnym na szpacyery; do tego majątku ciągłych poddanych dymow cztery w uprzęży i gospodarce naylepszej. Życzący ta-

kowych majątków nabycia, niech się zgłosi do zarządzającego interessami, Iwaskiewicza, mieszkającego przy Stym Jakobie na Lukiszkach pod Nrem 748.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Stosownie do przepisów zwierzchności i postanowienia Zgromadzenia Szlacheckiego gubernii Lit. Wileń., przeznaczone zostały terminy do licytacji na wzięcie podradu w powiecie brasławskim na drwa i świece, na potrzeby roku terażniejszego w dniach teraż. mca marca, a mianowicie: 20, 22 i 23, a ostateczny przetarg w dniu 24 tegoż miesiąca marca, których artykułów już wyliczono przez komitet drewny roczny potrzeby, drzew sążni jednopolanowych 252, świec funtów 1,068. Na jakowe terminy przez niniejszą awizację wzywają się kontrahenci, którzy jeśliby mieli zamiar wzięść takowy podrad, zechcą przybyć do miasta powiatowego Widz i jawić się w kancelaryi dworzanijskiej Brasł. Dnia 2 marca 1820 roku.

Marszałek powiatu Brasławskiego Michał Wawrzecki.

2. W skutek Najwyższej woli i zalecenia Zwierzchności potrzeby wojennych w powiecie Telszewskim co do opału, świec i słomy załatwiać się odtąd będą przez podradę, do wzięcia których naznacza się licytacja i odbywać się będzie w mieście powiatowym Telszach w terminach następnego marca 20, 22, 23 i ostateczny przetarg dnia 24. Dnia 28 lutego 1820 r.

Marszałek Pow. Telsz. Stanisław Pilsucki.

2. Komitet powiatu wilkomierskiego zgodnie z myślą postanowienia wyższej zwierzchności, uczyniwszy wprzód ogłoszenie po parafiach w tym powiecie znajdujących się; iż powinność dostarczenia drzew, świec i słomy dla wojska nie w naturze lecz przez opłatę gotowych pieniędzy i podradę ma się ułatwiać, gdy dopiero zostaje obowiązany odbyć formalne licytacje w terminach, od teyże zwierzchności naznaczonych; jako: w dniach 20, 22 i 23 następnego miesiąca marca z ostatecznym przelicytowaniem dnia 24 tegoż miesiąca, przeto aby czas odbycia rzeczoney licytacji był wszystkim życzącym (weyść w obowiązki podradu) wiadomy; objawia przez niniejszą publikacją żądając aby ci, w terminach powyż opisanych, stawili się w mieście powiat. Wilkomierz w kancel. Szlachec. dla wzięcia informacyi a z tą oświadczenia komitetowi swych zamiarów nie omieszkał. Roku 1820. februaryi 27 dnia.

Marsz. Ptu Wilkom. Adam Kniż Zagiell.
Sokr. Pawłowicz.

2. Komitet powiatowy Oszmiański, za terminu na licytacją dostarczenia drzew, świec i słomy dla wojsk w powiecie konsystujących, przeznaczył dni 20, 22, 23, i na ostateczne przelicytowanie dzień 24 terażniejszego miesiąca marca; ktoby więc życzył sobie przyjąć obowiązek dostarczania dla wojsk takowych artykułów, zechce na wyrażone terminu do miasta Oszmiany, do kancelaryi urzędu mojego, jako miejsca licytacji przybyć. Dat roku 1820 mca marca 5 dnia. Marszałek Powiatu Oszmiańskiego Kawaler orderow. Kazimierz Czechowicz

2. Anglik rodem, a teraz rossyjski poddany i obywatel, Jerzy King, poleca względem Szanowney Publiczności swój należycie dobrany skład fajansow angielskich w Rydze, na ulicy Sundergasse, pod N. 28, w nowo założonym magazynie, gdzie się tylko prawdziwy towar angielski sprzedaje. Wyżey pomieniony po-

chlebia sobie, że należyta usługa zjedna dla siebie względy i zaufanie powszechne.

2. W Uniwersytecie znajdują się zbywające okna stare z ramami iokuciem rozmaitey wielkości, które się będą przedawać przez publiczną licytacją, życzący kupienia tych okien mają się stawić dnia 15 marca terażniejszego r. o godzinie 4tey po południu w kollegium S. Jana w sali górney, gdzie była dawniey Biblioteka.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

2. Dom dwópiątrowy, z dołem na imbarach przeciw placu pod N. 48 położony, do funduszów plebanii S. Jana należący, będzie się wypuszczał przez publiczną licytacją w dzierżawę na lat trzy od 23 kwietnia roku terażniejszego. Licytacja odbywać się będzie we trzech terminach to jest: 19, 22 i 25, marca terażniejszego mca na sessyi rządu uniwersytetu o godzinie 4tey po południu. Zyczący licytować takowy dom, mają się stawić w terminach oznaczonych, na miejsce posiedzeń tegoż rządu z prawnymi ewikcyami.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

2. My niżej wyrażeni podajemy do wiadomości publiczney, iżby nikt się nie ważył dawać pieniędzy JP. Fryderykowi Rudolfowi na kamienicę na ulicy dominikańskiej pod N. 428 sytuowaney, ponieważ takowa kamienica nie tylko jest zatradowaną, lecz na niey zalega więcej długów, których zaspokoić starać się obowiązani jesteśmy.

Henryk Hartwich.

Fryderyk Sztetler.

2. Apteka na Rudnickiej ulicy po zesłym Janie Zeidlerze jest do wybycia, lub zaarędownia; ktoby przeto życzył weyść w umowę o oną, zechce się zgłosić do teyże apteki; a tam o cenie oraz warunkach poinformowanym będzie.

Takowe ogłoszenie może być do Kur. Lit. przyjętém poświadczam. Jakób Towiański Ziemiński Ptu W. Pisaż.

2 Zginął dnia 6 marca 1820 sztuciec instrumentow chirurgicznych (Bindzeich) jednych srebrnych, drugich w srebro oprawnych, w ogóle sztuk 16, sztuciec ten, zewnątrz przytarty, w safian pasowy jest obłożony, atramentem splamiony wewnątrz manszestrem pasowym wybity składa się pojedynczo. Jeżeliby go kto znalazł, lub wiedział gdzie się znajduje, raczy się zgłosić do Apteki W. Gutta na ulicy Zamkowej. Odbierze przyzwoitą nagrodę.

2 Kto ma dziedzioczny folwark o mil 2 od Wilna lub mało daley, mający osady 3 lub 4 włóscian zagospodarzonych, z zabudowaniem odpowiedniem do obszaru ziemi 10 lub 12 włok mieć powinnego, w óbrey przysadzie, niech racz zgłosić się do niżej podpisanego w domie pod N. 6 przy ulicy Ostro bramskiej mieszkającego, a ten okaże chcącego nabyć takowy folwark, z tym warunkiem: aby grunta były nie w szachownicach znakami pewnymi ograniczony i niezawodną ewikcyą. Takowe domiesienie podpisał Ignacy Rola Gawroński Kom. Troc. Adw.

3. Wyjeżdżają za granicę na miesiąc 10 do Prus i Saxonii: obywatele grodzieńscy, starozakonny Jefroimow Abramowicz Gornicki, Mejer Jochelowicz Szyfran, i obywatel kowieński Eliaszw Abelowicz Solowieyczuk.

3 Odjeżdża na powrót do rodziców za granicę do Prus Ludwik Hartwich.